Spotkanie mistrza Francji z Piastem Gliwice było moim pierwszym futsalowym meczem, jaki pooglądałem na żywo. Od początku spotkanie to wyglądało jak typowe piłkarskie starcie polskiego klubu z zagranicznym. Francuzi cały czas posiadali piłkę, a piłkarze Piasta im przeszkadzali. W pewnym momencie znajomy kibic powiedział, że Francuzi grają, a gliwiczanie myślą, że grają. Mimo to goście zdobyli tylko jedną bramkę. Jednak największe emocje były w ostatniej minucie, gdy najpierw Polacy wyrównali, a potem piłkarze francuscy próbowali zdobyć zwycięskiego gola.



Mecz ten był pierwszym pojedynkiem turnieju Acana Futsal Masters, który do 1. września będzie rozgrywany w Nysie oraz w Jelczu-Laskowicach.

Kibice w Nysie zasiedli tylko na jednej trybunie, którą wypełnili może w połowie. Spotkanie to oglądali spokojnie. Dwukrotnie poderwał ich spiker, który kazał im stanąć i klaskać, robiąc tzw. Szkocję. I ludzie to zrobili. Sami od siebie ożywili się w końcówce, zwłaszcza po golu Piasta.

Pod halą sprzedawano nyskie piwo.

Były też dość ładne bilety w cenie 10 zł za dwa mecze, gdyż po tym spotkaniu rezerwy Barcelony grały z drużyną z Kopenhagi. Nie zostałem na ten mecz, a podobno za sprawą Katalończyków był dużo lepszy.

Na to spotkanie wybrałem się jako kibic, stąd nie wrzucam zdjęć, bo ich nie robiłem.

facebook.com/mojewielkiemecze

instagram.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}